

<https://doi.org/10.33402/DSSG.2024-445-461>

Helena Krasowska

Institut Sławistyki PAN, Warszawa

Gwara jako niematerialne dziedzictwo kulturowe. Na przykładzie gwar polskich na Bukowinie i w Naddniestrzu¹

Autorka przybliżyła pojęcie niematerialnego dziedzictwa kulturowego, a szczególnie pojęć dotyczących języka. Zostały zaprezentowane kategorie występowania gwar polskich na Bukowinie i w Naddniestrzu. Przybliżono opis charakterystyki gramatycznej polskich gwar na Bukowinie oraz podano przykład idiolektu polskiego w Naddniestrzu. Przeprowadzone badania terenowe wśród Polaków na Bukowinie oraz w Naddniestrzu, dokonane analizy naukowe dowodzą faktu zanikania odmiany gwarowej języka polskiego, a raczej idiolektów poszczególnych osób w Naddniestrzu, w odróżnieniu od Bukowiny, gdzie można mówić o „wyspowym” jej charakterze, a w niektórych wioskach również o jej całkowitym zaniku.

Słowa kluczowe: Gwary polskie, Bukowina, Naddniestrze, Polacy w Naddniestrzu, Polacy na Bukowinie, niematerialne dziedzictwo kulturowe, projekty NPRH.

¹ Publikacja naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” nr projektu 11H 20 0363 88.

Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego została sporządzona 17 października 2003 r. w Paryżu. Zgodnie z Konwencją definicja **niematerialnego dziedzictwa kulturowego** brzmi następująco:

Niematerialne dziedzictwo kulturowe oznacza praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności. Dla celów niniejszej Konwencji, uwaga będzie skierowana wyłącznie na takie niematerialne dziedzictwo kulturowe, które jest zgodne z istniejącymi instrumentami międzynarodowymi w dziedzinie praw człowieka, jak również odpowiada wymogom wzajemnego poszanowania między wspólnotami, grupami i jednostkami, oraz zasadom zrównoważonego rozwoju (Konwencja, 2003).

Niematerialne dziedzictwo kulturowe, w rozumieniu Konwencji, przejawia się między innymi w następujących dziedzinach:

- a) tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego;
- b) sztuki widowiskowe;
- c) zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne;
- d) wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata;
- e) umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym (Konwencja, 2003).

Język stanowi jeden z najważniejszych i najbardziej reprezentatywnych elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Jak słusznie zauważa Jerzy Bartmiński, problem w stosunku do języka jest w rozumieniu Konwencji niedookreślony.

Sprawa ma dwa aspekty. Z jednej strony, w grę wchodzi funkcja tożsamościowa języka w przestrzeni międzykulturowej, europejskiej, globalnej, kiedy mówienie określonym językiem narodowym, regionalnym czy lokalną gwara ma walor emblematyczny i jest znakiem wspólnoty i tożsamości grupowej. Pod tym względem język polski wyróżnia nas na zewnątrz – w Europie – tak samo, jak dialekt śląski czy gwara podhalańska wyróżniają mieszkańców regionu w Polsce – stanowią więc niezbywalne składniki niematerialnego dziedzictwa kulturowego i są przedmiotem ochrony i przekazu. Z drugiej strony, język jest klasyfika-

torem społecznych doświadczeń i archiwum kultury, przenosi wartości i obraz świata, a jego przyswojenie jest warunkiem partycypacji w życiu wspólnoty narodowej, wpływa na aspiracje, formuje mentalność członków wspólnoty. W tym sensie język działa na wewnątrz, a jego badanie jest różnoznacne z poznaniem wartości i treści własnej kultury (Bartmiński, 2013, s. 41).

Warto nadmienić, że konwencja jest dokumentem bardzo ogólnym, który wskazuje, na to, że język jest nośnikiem niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Język, mowa należy do zbiorowości narodowej, mniejszościowej, kulturowej, regionalnej itd. Stąd mamy rozróżnienia na języki mniejszościowe, języki regionalne, np. język litewski jest językiem mniejszościowym, a język kaszubski językiem regionalnym w Polsce. W Polsce również mowa używana przez pewne grupy ludzi jest różna: są to dialekty czy gwary. W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie się gwarami, językami mniejszościowymi, zwraca się uwagę na rewitalizację języków zanikających, prowadzone są różne przedsięwzięcia w celu rewitalizacji i ochrony języka, którym posługuje się mniejsza grupa osób w stosunku do większości.

Gwara, jak w przypadku Polaków na Bukowinie Karpackiej, jest elementem tożsamości narodowej, kulturowej, wyznacznikiem inności w regionalnym pejzażu tego terenu. Jak pisze Halina Pelcowa

Gwara to nie tylko (jak dawniej pisano) mowa chłopów danej okolicy kraju, nie tylko fonetyka i gramatyka, ale także słownictwo oraz cała sfera obyczajów, obrzędów i wierzeń, ściśle połączonych z religijnością ludową i dziedziczną mądrością życiową. Język jest ważnym komponentem nie tylko wspólnoty, ale i tożsamości (Pelcowa, 2013, s. 219).

Używana gwara opiera się na wspólnych wartościach kulturowych, które zostały odziedziczone przez daną grupę społeczną, a ta w kolejnych pokoleniach utrwała i przekazuje bagaż kulturowy wraz z gwarą lub zdarza się, że doprowadza do jej zaniku. W pewnym sensie to człowiek jako istota mówiąca decyduje, zarządza czy jej następne pokolenia będą ten bagaż kulturowy niosło i w jakim zakresie. Proces zanikania gwary wiąże się z pewnymi kręgami kulturowymi, zawodowymi, wreszcie wpływ na to ma rozwój cywilizacyjny i zmiany społeczno-kulturowe.

Prześledzimy te rozważania na przykładzie mniejszości polskiej na Bukowinie Karpackiej oraz w Naddniestrzu. Najpierw mowa będzie o grupie polskich górali, którzy przez ponad 200 lat zachowała swoją gwarę, jako składnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego. W skali europejskiej jest to unikatowe zjawisko, bowiem tyle pokoleń minęło, a gwara polska w obcym kulturowo otoczeniu przetrwała w środowisku obcojęzycznym (rumuńskim,

niemieckim, rosyjskim, ukraińskim) i do dziś jest nadal żywym kodem komunikacyjnym, którym posługuje się niewielka grupa narodowa i kulturowa w życiu codziennym. Gwara polska jest na Bukowinie wzorem wartości pielęgnowania zwyczajów, tradycji rodzinnych oraz dorocznych poprzez zachowanie jej w transmisji międzypokoleniowej. Warto w tym miejscu wspomnieć, że na Bukowinie gwara polska jest zróżnicowana, można mówić o jej wyspowym charakterze, natomiast w Naddniestrzu jedynie pojedyncze osoby używają idiolektów, mam na uwadze osoby urodzone na terenach Rzeczypospolitej, a dziś są to: Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina. Mniejszość polska na Bukowinie różni się od Polaków w Naddniestrzu pod względem używania języka polskiego w różnych sferach. Na Bukowinie mamy do czynienia z gwarą polskich górali, polszczyzną bukowińską, która jest kontynuacją polszczyzny Kresów Południowo-Wschodnich i gwarą wsi Bulaj z cechami dialektu Małopolskiego. Z kolei w Naddniestrzu takiego podziału nie możemy przeprowadzić, ponieważ w życiu codziennym język polski już dawno nie istnieje, a w sferze rodzinnej i sąsiedzkiej wyszedł z użycia.

Poniżej omówię problem zakresu użycia polskiej mowy według zbiorów miejscowości oznaczających się cechami wspólnymi oraz przedstawię przyuczyny zachowania lub zaniku języka polskiego w różnych sferach użycia. Zacznę od grupy, w której zachowała się tylko pamięć (będąca w zaniku) wśród współczesnych mieszkańców o Polakach mówiących tu po polsku. W takich miejscowościach znajdujemy dzisiaj jedynie ślady kultury polskiej, takie jak: cmentarze i inskrypcje nagrobne, opuszczone budynki kościołów rzymsko-katolickich, kapliczki lub domy mieszkalne wskazane przez obecnych mieszkańców, w których dawniej mieszkały polskie rodziny. Na Bukowinie Karpackiej wymienić można następujące miejscowości należące do tej grupy: Arbore, Baniłów nad Czeremoszem, Budyniec, Ispas, Milijów, Nowa Żadowa, Rokitna, Solka, Stara Żadowa, Witelówka, Waszkowce, a w Naddniestrzu Jahorlik. Podział na grupy, por. Krasowska & Pokrzyńska, 2018, s. 133.

Kolejna kategoria to miejscowości, które zamieszkują inne społeczności (Ukraińcy, Rumuni, Rosjanie i in.). W tym otoczeniu znaleźć można pojedyncze najstarsze osoby, których językiem pierwszym był niegdyś język polski. Wszystkie sfery, poczynając od rodzinnej, sąsiedzkiej obsługuje język większości, tj. ukraiński i / lub rosyjski, lub rumuński, zależy w którym państwie miejscowość dana się znajduje: czy jest to Ukraina, Rumunia, czy Naddniestrze. Osoby takie o polskiej kulturze opowiadają w języku codziennej komunikacji i często jeszcze mają tożsamość polską, która już nie ma transmisji pokoleniowej, tj. ich dzieci i wnuki mają poczucie innej narodowości, tj. nie czują się Polakami.

U nas użę nictu po polski ne howoryt', ja Polka, ale moi dity Ukrajinci, wnuki ukrajinci. Jak buła ja maleńka doma, my howoryły po polski

doma, ale potim powmyrału Polaki, a tut żywesz i wże tak howorysz jak wony. Czołowik toży po ukrajinski i tak piszło. Miż woronamy jak żywesz to tak samo krakajisz jak wony, tak i ja odna Polka to muszu krakaty po ukrajinski, bo tak wony wsi howoriat'. Nu kołyś buło bahato Polakiw, bahato, pojichały u Polszu w 1945 roci, a ti szo łszyłysia, to wże taki miszani Polaki i wże nichto ne znaje polsku mowu. Nawit na cwyntari ne znajdesz szo pysały po polski jak chtoś wmyraw, o take żyttia, take wono, szo zrobisz (Bojany, kobieta 1945).

W Iwanówce koło Rybnicy w Naddniestrzu dwie kobiety wspominały, że ani ich dzieci, ani wnuki nie są Polakami. Nadmieniali, iż język polski bardzo dawno wyszedł tu z użycia nawet w sferze modlitwy prywatnej, nie jest używany w kręgu rodzinnym ani sąsiedzkiem.

Zauważają również, że polszczyzna nie ma praktycznego zastosowania we współczesnym życiu w Iwanówce, choć z żalem określają, że gdyby dzieci znały język polski i czułyby się Polakami, mogliby pojechać na studia do Polski i / lub pracować w Polsce. Dostrzegają w znajomości polszczyzny korzyść ekonomiczną.

Wspólna problematyka pojawiająca się u badanych w trzech różnych państwach: Republice Mołdawii, Rumunii i na Ukrainie to sfera wykorzystania języka polskiego w modlitwach prywatnych. To jest kategoria miejscowości, w których Polacy używają w codziennych kontaktach języków kraju zamieszkania lub, jak jest w Naddniestrzu i na Bukowinie północnej, ukraińskiego i / lub rosyjskiego. Zdarzają się wśród tej kategorii osoby znające odmianę gwarową języka polskiego. Osoby takie, znają język polski w niewielkim stopniu i używają go w ograniczonym zakresie, np. w rozmowach z osobami, które przyjeżdżają z Polski, z księżmi z Polski pracującymi na tym terenie. Jak widzimy, krąg kategorii używania języka polskiego przez przedstawicieli mniejszości polskiej na Bukowinie oraz w Naddniestrzu się poszerza, zwłaszcza pokażą to kolejne dwie grupy.

Jest to kategoria miejscowości, w których mieszkają liczne polskie rodziny, często w rozproszeniu, w środowisku innych języków. Języka polskiego używają rzadko w środowisku rodzinnym lub w sytuacji spotkania się tej grupy u kogoś w domu lub w kościele bądź przy okazji święta grupowego, np. w czasie obchodów jakiejś rocznicy. Ta kategoria jest bardzo zróżnicowana pod względem używania odmiany języka polskiego w różnych sferach. Ciekawe zjawisko zanotowano w Słobodzie-Raszkwie w Naddniestrzu. W tej wsi według spisu ludności z 2004 r.² we wsi mieszkało 799 osób, w tym: 385

² Ethnic composition of Transnistria, 2004, <http://pop-stat.mashke.org/pmr-ethnic-loc2004.htm>

Polaków, 346 Ukraińców, 37 Mołdawian, 29 Rosjan, 1 Bułgar i 1 Gagauz. Tylko w tej miejscowości obecnie język polski występuje w liturgii oraz w modlitwach codziennych w Naddniestrzu.

Współcześnie języki liturgii się przeplatają, tworząc wyjątkową atmosferę. Codzienny różaniec wierni odmawiają sami w języku polskim: na przykład na codzienny różaniec we wsi Słoboda-Raszków przychodzi około 40 osób. Wielojęzyczność w liturgii w tej wsi tak opisuje ksiądz Marcin Januś:

Msze święte odprawiane w naszej parafii są codziennie wieczorem. W niedzielę są dwie msze, rano i wieczorem na przemian po polsku i po rosyjsku. Jest dużo też ukraińskiego, np. śpiewy, mogą być czytania. Liturgia słowa jest po rosyjsku, śpiewy po ukraińsku. Ogłoszenia po rosyjsku. Dotarliśmy do ukraińskich tekstów „gorzkich żali”, pasują one do polskiej melodii, więc już teraz po ukraińsku. Staram się, aby słowo Boże było zrozumiałe dla ludzi, stąd ta mozaika języków. Muszę dotrzeć i do starszych, i do osób w średnim wieku i do młodzieży, bo to młodzież jest trzonem przyszłej parafii. Praca z dziećmi mi zajmuje dużo czasu, ale to jest praca radosna, dzieci są wspaniałe, garną się, uczestniczą w mszach, chcą być ministrantami (Wypowiedź M. Janusia zarejestrowana przez autorkę).

Do kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Marty przychodzą nie tylko Polacy mieszkający w Słobodzie-Raszkowie, ale także Ukraińcy, Rosjanie czy Mołdawianie. Tu w kościele mamy do czynienia z prawdziwym ekumenizmem wraz z wielojęzycznością i wielonarodowością. Warto zaznaczyć, że mieszkańcy wsi znają się nawzajem, są często spokrewnieni poprzez zawieranie związków małżeńskich, przewijają się jak w mozaice nazwiska pierwszych osadników wsi: Prosianych, Sajewskich, Malczuków, Olejników oraz Pogrebnych.

Większość ankietowanych Polaków w Słobodzie-Raszkowie w modlitwie prywatnej używa dwóch języków: rosyjskiego i polskiego. Tak odpowiedziało 48% badanych.

Kiedyś w domu tylko po polsku my modlili się, teraz i po rosyjsku, mamy dużo takich świętych modlitw i to ważne modlitwy i ja trochę po polsku, a potem sobie po rosyjsku tak mi jest dobrze (Słoboda-Raszków, kobieta, ur. 1935).

To nema riznyci na jakomu jazyci mołytysia, Boh oden, ja maju taki mołytwy po rosyjski i maju po polski. Po polski ja maju takij zoszyt, ja perepysuwała sobi ti molitwy i maju po polski (Słoboda-Raszków, kobieta, ur. 1937).

Wśród ankietowanych w Słobodzie-Raszkowie 26 % osób w modlitwach prywatnych, tj. W domu, używa wyłącznie języka polskiego. Jak sami za-

znaczącą, zawsze modlili się po polsku, tak było przed II wojną światową i po niej oraz w czasach komunistycznych. W języku rosyjskim i ukraińskim mieszkańcy wsi zaczęli się modlić po 1990 r., kiedy już były dostępne książeczki modlitewne w tych językach. Rozmówcy doskonale zdają sobie obecnie sprawę, zwłaszcza ci najstarsi, że przekreślali słowa w modlitwach (np. *po trawicy ojca* zamiast *po prawicy ojca*), opuszczali niektóre wyrazy. To dzięki dzieciom, wnukom oraz w dużej mierze księżom dowiedzieli się o stosowaniu wyrazów, które mają w modlitwie całkiem inne znaczenie. Nie wszyscy też potrafili czytać z modlitewników polskich, ale warto zaznaczyć, że nie każdy mógł do 1990 r. posiadać modlitewnik w domu. należy wspomnieć, że większość osób z najstarszego pokolenia posiada zeszyty z modlitwami przepisywane ręcznie polskie słowa cyrylicą. Te zeszyty mają dla nas wartość dokumentacyjną.

W domu modli się w języku rosyjskim 21 % ankietowanych. Są to przeważnie osoby urodzone w latach 1971–1980 oraz 1991–2000. Tylko 3 % ankietowanych modli się w domu po polsku i po ukraińsku – są to osoby urodzone w latach 1961–1970 oraz 2000–2002, a 2 % ankietowanych używa języka ukraińskiego w modlitwach prywatnych dotyczy to osób urodzonych w latach 1951–1960.

Da ja moliusia po ukraiński, meni tak lehcze, wse rozumiju, wse možu proczytaty. Polski mołytwy też znaju, ale meni lehcze po ukraiński
(Słoboda-Raszkw, kobieta, ur. 1958).

Mieszkańcy wsi cieszą się, że mają u siebie księży z Polski, również są bardzo dumni z powołań do kapłaństwa w ich miejscowości. Podkreślają, iż dzięki temu o ich wyjątkowej wsi wiedzą ludzie nie tylko w Naddniestrzu, ale w całej Republice Mołdawii, Polsce, Rumunii, Ukrainie, Rzymie oraz w Europie.

Z kolei w innej wsi – Panka na Bukowinie północnej w modlitwie prywatnej Polacy jeszcze używają języka polskiego, w liturgii przeważa język ukraiński, a w życiu codziennym Polacy posługują się odmianą gwarową języka ukraińskiego. Z kolei w Wikszanach w liturgii oraz w modlitwie prywatnej przeważa język rumuński. Jedynie pojedyncze osoby mówią po polsku w sferze rodzinnej oraz w sferze modlitwy używają polskiego.

Z kolei w Kaczyce na Bukowinie południowej Karina Stempel-Gancarczyk zanotowała:

Wszelkie wysiłki podejmowane przez najstarsze pokolenie i ukierunkowane na transmisję gwary okazują się płonne. Gwara polska nie ma w Kaczyce żadnego prestiżu – nie jest potrzebna w komunikacji i w życiu codziennym, w którym jej funkcje całkowicie przejął język rumuński. Dzieci nie chcą się jej uczyć. Informatorka wyraźnie dostrzega różnice

pomiędzy sytuacją językową we wsiach zamieszkałych przez górali bukowińskich i Kaczyką [...]

O sytuacji językowej Polaków opowiada też informatorka działająca aktywnie w Stowarzyszeniu Polaków w Kaczyce. Okazją do używania języka są spotkania w Domu Polskim przy okazji wizyt gości z Polski lub imprezy okolicznościowe. Jak jednak przyznaje, tylko ta pierwsza sytuacja skłania ludzi do mówienia po polsku. Zmiany w zakresie używania gwary polskiej w domu dostrzega bardzo wyraźnie; ona sama rozmawiała ze swoimi (już dorosłymi dziećmi) po polsku, obecnie jednak „dzieci nie chcą” uczyć się tego języka (Stempel-Gancarczyk, 2020, s. 225).

O używaniu i transmisji języka polskiego dawniej w Kaczyce opowiada jedna w rozmówczyń:

Tadeusz on był, oni byli matka była Polka, a ten tato był Ukrainiec. A to dawnij tak pani było. Tak tutaj w Kaczyce był taki układ. Chłopcy szli za tatem, a dziewczenta za mamką. To to byli jeden ojciec, jedna matka, a dzieci to byli dwie religii. Ten był grekokatolik, a to było romanokatolik. A ja już, taka jaka ja była i Anatoli, jak on przyszedł pierwszy raz ja wiedziała już sprawe. Ali ta moja koleżanka co wyszła za monż, co wzięła jego brata starszego. On sie, jak ten mówi, mówi cio maritat, mówi, że sie ożenił sie, alie... Bo tutaj w Sołouńcu to idzie żona za menżem i to najwiecej żona. Alie tutaj w Kaczyce znowu szła, ślub szedł za młodom, alie nie mnieszali sie tak ortodoks ku grekokatolic na tym. A ten tyż je, ona była Polka, bardzo taka zapieczona, jak to ja mówi. Bo ta była Lieszczyńska, ona po rumuńsku nie wiedziała, ino po polsku. A ta baba co do mnie chodziła z Galicji to tyż ona słowa nie wiedziała po rumuńsku. Ani dzień dobry nie wiedziała Jeszcze tam ona chodziła tyż mnieszkała jak ona doszła do Kaczyki, tego ja nie wiem. A tam też jak byli te Rumuni, a ona szła to nic nie mówiła (Kaczyka, kobieta, ur. 1928).

Powyżej opisana kategoria wskazuje, że jeszcze w tych miejscowościach można zanotować ślady języka polskiego występujące w sferze religijnej, rzadziej w sferze używania języka polskiego w rodzinie oraz w sferze sąsiedzkiej.

Kolejna kategoria to miejscowości, w których mowa polska występuje w sferze rodzinnej we wszystkich pokoleniach, stanowi również podstawowy kod komunikacji w przestrzeni publicznej, tj. sąsiedzkiej. Taki stan można zaobserwować we wsiach na Bukowinie południowej (Nowy Sołonec, Pojana Mikuli, Plesza) i na Bukowinie północnej (Stara Huta, Dolne Piotrowce, Tereblecze). Razem liczba mieszkańców posługujących się polską gwarą górali bukowińskich wynosi około 2 500 osób. Ta grupa stanowi dziś swoiste kuriozum, ponieważ mieszka na Bukowinie od 1803 r. I do dzisiaj zachowała gwarę polską,

żyjąc w obcym otoczeniu językowym. Mieszkańcy tych miejscowości mają własny system wartości oparty na rodzinie, tradycjach i zwyczajach rodzinnych, gościnności, otwartości, na społecznych kontaktach międzyludzkich. System wartości zawiera również elementy wiary, modlitwy, a zwłaszcza transmisji międzypokoleniowej polskiej gwary. Jest ona pojmowana i interpretowana w świadomości rozmówców jako język rodziców, dziadków, ogólnie przodków.

Ja była mała. Ja ty sztyry roki, bo to było potemu, potemu wnet przszła wojna jakosika. Tak to było. Jo wim, że jo miała dziesięć liat, jak przszła wojna. To ja eszcze po wojnie chodziła do szkoły. Alie potemu, bo szkoła była rumuńska, nie była nijaka. Worbeszti numaj rumaneszti. Nie było wolno gwaric. Gdziesika tak o po polsku albo po rusku nie wolno było. Jacyl w domu gwarili. Co zrobimy? Prieszły te roki. Jacy strasznie było triea pracować na carinie, bo mój monż mioł moc, mioł sztyry hektary gruntu. Kosic kosił, alie grabic nie chcioł. Maj lubioł wódke. Alie jo strasznie to lubiała robić. Wziuna jakie dziewciatko ku siebie, bo jak, kobiete. Szly, szly, pare lej jak jej dała to szly pomóc mi. A teraz nie. Ani ni mo chto. Idom do szkoły dzieci, a priom ze szkoły. Ani dzieci už ni ma u nas. Ze dwa dzieci jacy som. A połówka ludzi som we świecie (Plesza, kobieta, 1933).

Polacy na Bukowinie dzielą się także pod względem używania gwarowych odmian języka polskiego. Przyczyną tego stanu rzeczy są kierunki osadnicze polskich grup zaczynając od końca XVIII. Od miejsca ówczesnego zamieszkania Polaków i osiedlenia się na Bukowinie zależało, kto jakiej gwary używa. Polacy na Bukowinie osiadali się w zwartych grupach, przed II wojną światową było tu rozwinięte szkolnictwo polskie, ukazywała się prasa w języku polskim. Polacy, oprócz odmiany gwarowej polszczyzny, znali również polski język literacki. W 1930 r. liczba Polaków na Bukowinie wynosiła 30 580 osób. Koniec II wojny światowej to również zmiany granic oraz w strukturze społecznej mieszkańców Bukowiny. W latach 1945–1947 spora liczba Polaków w wyniku tzw. repatriacji wyjechała w większości do Polski. Niektórzy Polacy na podzielonej Bukowinie pomiędzy Rumunię a Związek Radziecki, zostali, ale też utracili możliwość uczenia się polskiego w szkołach. Zostali w dużym rozproszeniu, poza tym ukrywali ze względu na politykę prowadzoną przez władzę radzieckiej Ukrainy i komunistycznej Rumunii. Traktują to jak swego rodzaju fenomen, że po tylu latach, tj. po ponad 200 latach, Polacy na Bukowinie nadal używają odmiany gwarowej języka polskiego, a w niektórych rodzinach i wsiach gwara polska jest wciąż żywym kodem komunikacyjnym. W związku z tym można pokusić się o charakterystykę gramatyczną gwary.

Zacznę od gwary górali bukowińskich, która doczekała się dość licznych opracowań i jest opisana szczegółowo, zachowała bowiem liczne cechy gwarowe, wśród których na uwagę zasługują:

- ogpol. *e* pod akcentem → *ä*, np. *täras*; *osträrfke*, *czäkoj*;
- *ř* → *ř*, np. *briuch*, *driewo*, *riemiň orie*;
- w przysłówkach występuje partykuła *-ka*, np. *terosika // terazyka*, *dziška*, *cosika // coška*, *dziška*, *kiedysika*;
- formy 1. os. l.p. czasu przeszłego tworzone są za pomocą ruchomej cząstki *jech*, np. *priszel jech do domu*, *mała była jech*;
- liczebniki *tri*, *szytyri* odmieniają się na wzór słowacki: w dopełniaczu: *troch*, *szytyroch*; w celowniku: *trom*, *szytyrom*; w bierniku: *tri*, *szytyri*;

Warto również wspomnieć o zapożyczeniach z języka słowackiego, co uzasadnia również przybycie górali na tereny Bukowiny w 1803 r. z regionu czadeckiego na dzisiejszej Słowacji, np. *klobuk* ‘kapelusz’, *cesta* ‘droga’, *chladać* ‘szukać’, czy też występujące zmiany semantyczne, jak *pošcil* ‘łóżko’, por. śl. *postel*; *pytać* ‘prosić’, por. śl. *pýtať si* (Gogolewski, 1992, s. 56). Więcej o cechach gwarowych pisałam w artykułach i książkach (Krasowska, 2006; Krasowska, 2010, ss. 175–186; Krasowska, 2024a).

Kolejna grupa użytkowników odmiany polskiego to osoby mówiące polszczyzną tzw. ogólnobukowińską, która jest kontynuacją polszczyzny Kresów Południowo-Wschodnich.

Bliski historyczny związek z Galicją i liczny napływ Polaków z Galicji południowo-wschodniej sprawił, że w potocznej polszczyźnie bukowińskiej dominowały zjawiska znane w literaturze lingwistycznej jako południowo – wschodniokresowe. Mimo upływu wielu lat w mowie starszego pokolenia słychać jeszcze do dziś wyraźne charakterystyczne cechy fonetyczne (Feleszko, 1991, s. 16).

Wymienię tu zaledwie kilka cech gramatycznych polszczyzny bukowińskiej:

- samogłoska *e*: ogpol. *e* → *y*, *i*, *é* - [e wąskie] w sylabach nieakcentowanych, np. *mam taki boli*;
- ogpol. *e* → *y*, pod akcentem, brak *e* w typie: *swetr*, *paznokć*, rozbijanie grup spółgłoskowych przez *e* wstawne, ogpol. *e* (<*pst. ě*>) → *i*, *ea* → *ja*, *eN* → *yN*, *iN*;
- samogłoska *o*: ogpol. *O* → *u* poza akcentem, ogpol. *o* → *u* w sylabie przed akcentem, *o* → *ó* przed spółgłoskami tylnojęzykowymi *k*, *g*, ogpol. *oN* → *uN* pod akcentem: np. *pusikana*, *kubita*, *wędzunka*;
- samogłoska *y*: ogpol. *y* → *e*, ogpol. *y* → *i*, np.: *dziwczeny*, *tilku*;
- pomieszania *k* i *g*, np. *kabibet* – *gabinet*; *gazeta* – *kazeta*;
- występują upodobnienia, odpodobnienia i uproszczenia o różnym zasięgu i w różnych pozycjach; np. *sztereich*;
- występuje forma *jezdym*;

- duża produktywność formantu *-ko* w grupie derywatów rzeczownikowych zdrobniałych, np. *Janko, pućko*.
- liczne formacje zdrobniałych i pieszczotliwych przy użyciu sufiksów *-cio, -ątko*; np. *cielątko, kurczątko*;
- występowanie pewnych sufiksów pochodzenia obcego (zapożyczonych z języka ukraińskiego), tworzących głównie formacje nacechowane emocjonalnie *-aka, -yło, -uk*, np. *saraka, burmyło, besarabczuk*;
- szerszy zakres, niż w polszczyźnie ogólnej przymiotnikowego przyrostka *-liwy*; *domyśliwy, robotliwy*;
- wpływ rumuński w tworzeniu stopnia wyższego przymiotników; *on jest trochu tęgszy ud tamtegu*;
- trójjęzyczne hybrydy w stopniowaniu przymiotników; *maj lepszy*;
- tworzenie derywatów zaimkowych przy użyciu formantu *-en*; *każden*;
- produktywność *ob-* (zamiast *o-*), który tworzy derywaty czasownikowe; *obklaskać, obkraść*;
- frekwencję przyrostka *-nąć* w czasownikach w różnych pozycjach, np. *opnąć, mrugnąć, spadnąć*.

W warunkach współżycia polskiej ludności z liczebną przewagą ludności ukraińskiej i rumuńskiej oraz mniej liczną ludnością niemiecką i żydowską nie może zaskoczyć fakt, że polszczyzna bukowińska do 1945 r. miała szereg cech powstałych w wyniku kontaktu z sąsiednimi językami.

Kolejne cechy gramatyczne polszczyzny bukowińskiej dotyczą fleksji i słowotwórstwa, poniżej wymienię kilka, opracowanie wszystkich cech opisałam w oddzielnym artykule (por. Krasowska, 2003, ss. 17–42).

- odstępstwa w zakresie kategorii rodzaju i liczby, np. *dziwczęta byli moja mama z kuzynka szli i zbirali*;
- występowanie w dopełniaczu l.mn. rzeczowników męskich i żeńskich końcówki *-ów*, np. *kielbasów, papryków*;
- występowanie w celowniku rzeczowników wszystkich rodzajów końcówki *-am*, np. *mucham, babam, kuram*;
- realizacja końcówki *-ę* w czasie teraźniejszym czasowników w 1 os. l.p. jako *-im (-ym)*, np. *robim, biegnym*;
- tworzenie czasu przeszłego poprzez imiesłów przeszły i partykuły osobowe poprzedzone zaimkiem osobowym; tworzenie czasowników niedokonanych; form trybu przypuszczającego, form trybu rozkazującego;
- występowanie ukraińskiej formy 3 os. l.p. słowa posiłkowego *je*, np. *u mnie je trzy grządki cybuli*;
- występowanie opozycji form czasownikowych z *się* i bez *się*, np. *osiadać się, osiąść / osiądnąć się*.

Przedstawione tu fakty były u poszczególnych użytkowników języka polskiego reprezentowane w różnych zakresach, a dla socjalnie uwarunkowanych odmian języka jest typowe: uzależnione od poziomu wykształcenia, miejsca zamieszkania oraz rodzaju otoczenia obcojęzycznego, tzn. czy przeważali w nim Ukraińcy, czy Niemcy lub Rumunii.

Z analizy właściwości gramatycznych polszczyzny bukowińskiej, w porównaniu z cechami gramatycznymi języka ogólnopolskiego, wynika, że kontakt z językiem ukraińskim zaznaczył się najsilniej w opisanych cechach fonetycznych, a przez nie także we fleksyjnych, widoczny jest także w strukturze słowotwórczej. Podobnie wpływ języka ukraińskiego zaznaczył się wyraźnie w mowie Polaków zamieszkałych w Słobodzie-Raszkwie, jak również w Tyraspolu i Rybnicy.

Podsumowując rozważania o polszczyźnie bukowińskiej należy podkreślić skomplikowane warunki, w jakich kształtowała się tamtejsza odmiana języka polskiego, która jest w zaniku na Bukowinie północnej, tj. ukraińskiej. Podobieństwo cech gwarowych języka polskiego i ukraińskiego, rozproszenie terytorialne, mieszane małżeństwa i wiele innych przyczyn doprowadzają do zaniku polszczyzny bukowińskiej, która jest kontynuacją polszczyzny Kresów Południowo-Wschodnich. Tu warto wspomnieć, że u potomków tych rodzin polszczyzna występuje, co prawda nie dość licznie, ale jest to wynik uczenia się języka polskiego po 1990 r. na kursach języka polskiego na miejscu lub w Polsce. Ta polszczyzna powinna być wynikiem odrębnego opracowania, ze względu na to, że na strukturę języka ukraińskiego nakładają się cechy polskie, a nie odwrotnie.

Kazimierz Feleszko zwraca uwagę, że cechy małopolskie występują tu reliktowo, z czym trudno się nie zgodzić, ponieważ ta gwara jest w zaniku. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę, że w Bulaju te cechy zostały zachowane. Zapewne fakt opisany przez K. Feleszko mógł mieć miejsce na Bukowinie północnej, tj. ukraińskiej.

Znane były również fakty osiedlania się na Bukowinie grup przybyłych z innych stron Małopolski. Jednakże wszędzie tam, gdzie osadnicy polscy weszli w żywy kontakt językowy z większą liczebnie ludnością ukraińską, w języku ich zaczynały pojawiać się cechy kresowe, będące często repliką cech języka ukraińskiego, coraz liczniejsze w miarę upływu czasu. Niekiedy cechy małopolskie występowały reliktowo już tylko w mowie najstarszych ludzi. Młodzi natomiast posługiwali się polszczyzną typu kresowego (Feleszko, 1999, ss. 55–61).

Warto także wspomnieć o gwarze wsi Bulaj z cechami dialektu małopolskiego. Karina Stempel-Gancarczyk szczegółowo opisała tę gwarę (Stempel-Gancarczyk, 2020, ss. 71–130). Wymienię chociażby kilka cech fonetycznych i morfologicznych tej gwary:

- dawne *ā* długie → *o*, np. *zaros*, *teros*, *miol*;
- występują kontynuanty dawnej głoski nosowej krótkiej, w wygłosie odnosowione, np. *sie*, *zaprowadze*;
- występują kontynuanty dawnych samogłosek długich, w wygłosie odnosowione albo rozłożone, np. *so/som*, *nieso*, *wiozo*, *ido*, *pijo*;
- zachowane mazurzenie, np. *ftencos*, *ucyla*, *cytom*, *wiecór*, *na pocontku*, *cas*;
- występowanie *l*, np. *teliefon*, *wliazła*, *na koliana*, *liubisz*, *wielie*;
- występuje labializowane *o* (lub inaczej: występowanie *u* protetycznego), nie tylko w nagłosie, ale we wszystkich zanotowanych pozycjach (choć niekonsekwentnie), np. *uociec*, *uoni*, *uotprawio*, *puolie*, *Puoliaki*, *ruobio*, *przychuodzil*;
- występuje udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. *jag jo*, *roz na dwa*, *jag jadły*.

Oprócz formy ogólnopolskiej występuje również końcówka *-wa* dla oznaczenia

- osoby liczby mnogiej, np. *robiwa*, *mówiwa*, *pijewa*, *rozmawiawa*, *prosiwa*;
- występuje końcówka *-om* w narzędniku rodzaju żeńskiego liczby pojedynczej, np. *mamom*, *wodom*, *maszynom*, *furom*;
- końcówka narzędnika liczby mnogiej *-amy*, *-my*, np. *Rumunamy*, *świentamy*, z zachowanymi twardymi głoskami *k* i *g*, np. *tockamy*, *pu ociongamy* (Stempel-Gancarczyk, 2015, s. 398). Tym samym można potwierdzić występowanie cech dialektu małopolskiego w gwarze polskiej w Bulaju.

Z kolei w Naddniestrzu nie możemy podjąć się charakterystyki gramatycznej polskiego, ponieważ grupa polska w Naddniestrzu jest bardzo rozproszona, a obecni mieszkańcy wywodzą się z różnych grup osadniczych. Do opisu tej grupy zastosowałam metodę biografii językowej, tj. opis języka konkretnych osób na danym etapie życia. Na przykładzie osoby urodzonej w Polsce w 1940 r., a mieszkającej w Tyraspolu, stolicy Naddniestrza. Zachowania językowe tej rozmówczyni są jedyne, nietypowe i nie mogą stanowić reprezentacji grupowej.

Na uwagę zasługuje kolejność przyswajania języków, wiek, w którym były one przyswajane, nauka w szkole, praca i jej otoczenie. Na nabywanie języków miały wpływ również ciągłe migracje rozmówczyni, urodziła się bowiem w Polsce, mieszkała na Wołyniu, na Ukrainie Radzieckiej, a potem znalazła się w Mołdawii, w Tyraspolu. Jej wielojęzyczność ukształtowało również otoczenie, założenie własnej rodziny oraz języki używane w komunikacji z dziećmi czy wnukami. Szereg problemów, które powstają przy opisie konkretnej biografii językowej,

przynoszą nowe fakty socjolingwistyczne, każdy z rozmówców posiada swoje cechy, które różnią rozmówcę od grupy lokalnej czy szerzej społecznej. Poniżej wymienię kilka przykładów mieszania kodów wielojęzycznej rozmówczynie mieszkającej obecnie w Tyraspolu. W zdaniu: *Świadoctwo polskie mam od księdza; ojciec grał w duchowym orkiestrze i wszystkie muzykanty się zbierali wieczorem, pohruzili wszystkie nasze pożywki jakie byli i wywieźli, nawet nie mówili nikomu ni diadkowi ni babci, nikomu kuda nas wiozom* wyraz *świadoctwo*, *świad* – rdzeń po polsku, a dalsza część *-octwo* po ukraińsku, nastąpiło mieszanie kodów językowych. W wyrazie *księdza*, użyto *-q* zamiast *-ę*. Rozmówczynie używa określenia *duchowym orkiestrze* po rosyjsku *духовой оркестр*, ponieważ tu jej zabrakło wyrażenia w języku polskim, pol. w *orkiestrze dętej*. W rozmowie pojawiają się naprzemiennie: pol. *muzykanci* oraz ukr. *музиканту*. W tym zdaniu również występuje leksem *pohruzili*, z ros. *ногрзуили*, w znaczeniu ‘załadowali’. Na jedzenie oraz niezbędną rzeczy domowe rozmówczynie użyła leksemu *pożywki*. W zdaniach, w których rozmówczynie cytuje osobę trzecią, świadomie przełącza kod językowy z polskiego na ukraiński, podkreślając, jak mówili sąsiedzi na Wołyniu, np. *Jak muzykanci grali kolendy, to Ukraińcy mówili „O Laszka sprawlaję Rizdwo”* (Krasowska, 2022, s. 80).

Polskie dziedzictwo kulturowe wciąż jeszcze trwa w Naddniestrzu w postaci inskrypcji nagrobnych, używania polskiego w modlitwach, nosicielami polskiego są pojedyncze osoby zamieszkujące cały teren Naddniestrza. Na terytorium Naddniestrza, mieszkają następujące grupy polskie, tę różnorodność podzieliłam ze względu na miejsce urodzenia i polską tożsamość oraz zróżnicowanie używania odmian gwarowych języka polskiego na:

1. Urodzonych w Słobodzie-Raszków.
2. Urodzonych w Raszkowie.
3. Potomków Polaków przybyłych z Małopolski, urodzeni w Rybnicy.
4. Urodzonych na terenie współczesnej Ukrainy i Białorusi w różnych jej obwodach, często wówczas należących do Polski.
5. Urodzonych w innych republikach Związku Radzieckiego.

Ze względu na różne miejsca urodzenia rozmówców lub ich rodziców współcześnie grupa ta nie wyróżnia się odrębnymi polskim gwarami. Różnią się idiolekty poszczególnych osób, ze względu na miejsce urodzenia użytkowników języka. Nieliczna już grupa z najstarszego pokolenia mówi jeszcze po polsku, pozostali użytkownicy używają: *raszkowskiego*, *słobodzkiego*, *chochłackiego*, *mieszanego*, ukraińskiego lub rosyjskiego. Język polski wyuczony ma inną wartość i nosi inne cechy fonetyczno-fleksyjne oraz gramatyczne, zapewne może stać się przedmiotem badań w przyszłości (Krasowska, 2024b).

Przeprowadzone badania terenowe wśród Polaków na Bukowinie oraz w Naddniestrzu, dokonane analizy naukowe pozwalają stwierdzić fakt zanikania odmiany gwarowej języka polskiego, a raczej idiolektów poszczególnych osób w Naddniestrzu, w odróżnieniu od Bukowiny, gdzie można mówić o „wyspowym” jej charakterze, a w niektórych wioskach również o jej całkowitym zaniku.

Takie obserwacje poczyniłam wraz z zespołem w trakcie realizacji dwóch kolejnych projektów, 2015–2018³ oraz 2023–2027⁴, których realizację należy uznać za ważne działanie na rzecz udokumentowania mało znanego i niknącego już fragmentu dziedzictwa kultury narodowej. Badani rozmówcy należą do pokolenia zstępującego, marginalizowanego, a ich umiejętności językowe są niedoceniane i niewykorzystywane (niekiedy całkowicie nieużywane z powodu braku interlokutora). Po raz kolejny odwiedzamy domy naszych rozmówców, w których pozostaje tylko pamięć o danej osobie, w 2024 r. w Kaczyce już nie żyło 5 naszych rozmówców, co oznacza, że w tej wsi prawie nie ma nościcieli języka polskiego (por. Stempel-Gancarczyk, 2020, ss. 203–244). Nasi rozmówcy są depozytariuszami kultury polskiej, dzięki naszym badaniom zaistniały również społecznie w swoich środowiskach. Nasze odwiedziny i długie rozmowy z nimi w ich domach stawały się ważnym wydarzeniem w ich życiu indywidualnym ich rodzin. Taka sytuacja również korzystnie wpływa na stosunek młodszego pokolenia, które często nie docenia wiedzy i umiejętności swoich dziadków i babć, traktując je marginalnie i uznając za niepotrzebne w życiu codziennym. Często taka sytuacja doprowadza do zanichania używania języka polskiego w codziennym życiu rodzinnym.

Działania podejmowane w ramach realizowanych projektów Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH) zmierzają do wytworzenia trwałych nośników wiedzy, utrwalenia i zachowania niematerialnego dziedzictwa kulturowego, które będzie służyć przyszłemu pokoleniom, wzbogacając kapitał kulturowy Polaków w Polsce i poza jej granicami.

³ Projekt „Mowa polska na Bukowinie Karpackiej. Dokumentacja zanikającego dziedzictwa narodowego”, finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2015–2018 nr projektu 1bH 15 0354 83.

⁴ Projekt „Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Encyklopedia wiedzy o Polakach na Bukowinie Karpackiej oraz w Naddniestrzu w ramach programu realizowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” nr projektu 11H 20 0363 88.

Bibliografia

- Bartmiński, J. (2013). Specyfika niematerialnego dziedzictwa kulturowego – problemy ochrony, dokumentacji i „rewitalizacji” w J. Adamowski, & K. Smyk (Eds.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: Źródła – wartości – ochrona* (pp. 35–50). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Feleszko, K. (1991). Język polski na Bukowinie do 1945 roku: Zarys problematyki. *Studia nad polszczyzną kresową*, 6, 7–28.
- Feleszko, K. (1992). Funkcje rumunizmów w polszczyźnie bukowińskiej. *Polono-Slavica Varsoviensa 13. Słowiańsko-niesłowiańskie kontakty językowe*, 55–61.
- Gogolewski, S. (1992). Słowiańskie i niesłowiańskie interferencje językowe w wybranych gwarach polskich na terenie Rumunii. W K. Handke (Ed.), *Słowiańskie pogranicza językowe* (pp. 55–61). Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.
- Konwencja – Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r. (2011). Dziennik Ustaw no. 172, pos. 1018, pp. 10038–10065. http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_dz_niemater_2003.pdf
- Krasowska, H. (2003). Charakterystyka językowa polszczyzny bukowińskiej. W K. Feleszko (Ed.), *Bukowina moja miłość: Język polski na Bukowinie karpackiej do 1945 roku* (pp. 17–42). Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.
- Krasowska, H. (2006). *Górale polscy na Bukowinie Karpackiej: Studium socjolingwistyczne i leksykalne*. Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.
- Krasowska, H. (2010). Język Polaków na Bukowinie Karpackiej. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 45, 175–186.
- Krasowska, H. (2022). *Polacy między Donem, Dnieprem a Prutem. Biografie językowe*. Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.
- Krasowska, H. (2024a). *Polish Highlanders in Carpathian Bukovina: a Sociolinguistic and Lexical Study*. Peter Lang.
- Krasowska, H. (2024b). *Polacy w Naddniestrzu. Świadectwo zanikającego dziedzictwa*. Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Krasowska, H., & Pokrzyńska, M. i in. (2018). *Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie: Rumunia–Ukraina*. Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk. <https://hdl.handle.net/20.500.12528/625>
- Pelcowa, H. (2013). Gwara jako nośnik lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego. W J. Adamowski, & K. Smyk (Red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: Źródła – wartości – ochrona* (pp. 219–230). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Stempel-Gancarczyk, K. (2015). „Kim jesteśmy?” Uwagi o języku polskich mieszkańców Bulaju oraz ich „mazurskiej” autoidentyfikacji. In S. Iachimovschi, E. Wieruszewska-Calistru, & K. Stempel-Gancarczyk (Red.), *Polska i Rumunia: Wspólnie – obok – blisko* (pp. 395–401). Związek Polaków w Rumunii.

Stempel-Gancarczyk, K. (2020). *Procesy zanikania języka na podstawie badań gwar polskich na Bukowinie rumuńskiej*. Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk. <https://hdl.handle.net/20.500.12528/1787>.

**Dialect as Intangible Cultural Heritage:
The Case of Polish Dialects in Bukovina and Dniester region**

This chapter introduces the concept of intangible cultural heritage, with a particular focus on language. It presents the contexts of Polish dialect presence in Bukovina and Dniester region, offering a grammatical description of Polish dialects in Bukovina and an example of a Polish idiolect in Dniester region. Field research conducted among Polish communities in these regions, along with scientific analyses, demonstrates that the dialectal diversity of the Polish language – or, more precisely, individual idiolects – is disappearing in Dniester region. In contrast, in Bukovina, the dialect retains an “island” character, although it is nearing complete disappearance in some villages.

Keywords: Polish dialects, Bukovina, Dniester region, Poles in Dniester region, Poles in Bukovina, intangible cultural heritage, NPRH projects.